Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Dzisiejszy numer zawiera 6 stron i arkusz powieściowy.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 5 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** wtorek dnia 14 stycznia 1936 r. | Rok 17

Co J. E. X. Biskup Okoniewski mówił o idei i celach Związku Strzeleckiego

Dnia 29 grudnia E. X. Biskup Okoniewski dokonał w Świeciu poświęcenia sztandaru Zw. Strzeleckiego. Od stóp ołtarza wygłosił ks. Biskup płomienne przemówienie, które głęboko winno zapisać się w sercu każdego Strzelca. Ale nie tylko Strzelca — przemówienie najwyższego Dostojnika Kościoła na Pomorzu winni przeczytać i sumiennie rozważyć wszyscy ci, którzy czasem wskutek nieświadomości, a czasem obałamuceni przez partyjników, nieprzychylnie odnoszą się do organizacji strzeleckiej, przynosząc przez to nieobliczalną szkodę idei przysposobienia wojskowego młodzieży, a tem samem sile obronnej naszej Ojczyzny.

Ilekroć spoglądamy na jakiś sztandar, łopocący wesoło na wietrze, budzi się w duszy naszej jakieś uczucie uroczyste, świąteczne. Widok jego odrywa nas niejako od ziemi, od szarej codzienności i podnosi oczy i czoło w górę, skierowuje wzrok w dal niedoścignioną. Czujemy bowiem mimowoli, że wokoło dumnie sterczącego sztandaru snują się jakieś szlachetne idee, wielkoduszne zamysły i poczynania.

Z radością i dumą spoglądacie Panowie na ten nowy sztandar, który obecnie ma być poświęcony. A skąd dobywa się wasza duma? Wspominacie na tych,którzy jako pierwsi podnieśli sztandar strzelecki. Przypominacie sobie, że oni z takiemiż sztandarami wyruszyli na zdobywanie nieistniejącej wówczas na mapie Europy, ale istniejącej w sercach waszych Polski. Przypominacie sobie, że to ich przedewszystkiem zasługa, jeśli dziś historja zapisuje doniosły fakt, iż żaden z krajów, które w wyniku wielkiej wojny powróciły do własnego niepodległego bytu, nie zdobył się na taki wysiłek, nie złożył takiego haraczu krwi, co Polska. Ani Czechosłowacja ni Jugosławja, ani Łotwa, Litwa, Estonja czy Finlandja. Na widok tego sztandaru powtarzacie niejako głośne w czasie wojny słowa:

„Jak daleko sięga kula z karabinów strzeleckich, to wolna i niezależna Polska". Czujecie się spadkobiercami ducha tych pierwszych obrońców Ojczyzny, świadomych dróg i celów. do których dążyli.

A jakiż to był duch?

Naprzód duch odwagi. Gdy na kilka lat przed wojną Józef Piłsudski rzucił myśl przeciwstawienia wojskom zaborców własnego wojska polskiego, myśl przygotowania przyszłej niepodległości czynną walką, wielu nie chciało lub nie mogło w taką możliwość uwierzyć. Wydawało im się to bowiem rzeczą albo nierealną albo zbyt śmiałą. Wasi poprzednicy mieli odwagę uwierzenia w tę możliwość, mieli odwagę podjęcia myśli przyszłego swego Komendanta, odwagę zaciągnięcia się w drużyny strzeleckie. Niedość na tem. Mieli nadto odwagę przekonania, odwagę czynienia tego, co im sumienie narodowe nakazywało, i to czynienia bez względu na wzruszenie ramion, na politykowanie i lekceważenie, z którem się spotkali.

Za odwagą myśli i przekonania poszedł odważny czyn. W ciężkich warunkach wśród wielkich przeszkód bez żadnych prawie środków materjalnych rozwija się ruch strzelecki. A z niego, gdy wojna wybuchła, wyrósł oręży czyn Legjonów polskich. — „Najśmielsi i najenergiczniejsi wzięli na swoje barki odpowiedzialność, inicjatywę rzucenia iskry w proch. Tę iskrę — tak pisze Marszałek Piłsudski w rozkazie kieleckim — rzuciliście, dając przykład innym, jako przodownicy walki narodu polskiego o niepodległość Ojczyzny". Rychło okrywają się sławą kadry przyszłego wojska polskiego. Młode to wojsko niedoświadczone, ogniu ni wojny jeszcze nie zaznało. Lecz walki te „odrazu stawiają legjonistów na poziomie wręcz znakomitych żołnierzy... Batalijony strzeleckie wykazują od pierwszej chwili niezwykły hart ducha, wysokie męstwo i bohaterstwo a nadewszystko świetną inicjatywę, przedsiębiorczość oraz wiarę w własne siły". Sławę tę głoszą nazwy jak Kielce, Brzegi, Winiary, Korczyn, Laski Krzywopłoty, Limanowa, Łowczówek.

Pozatem mieli odwagę do jednego jeszcze objawu, nieodłącznego od śmiałych czynów, mieli odwagę do cierpienia. Cierpieli fizycznie: ponieśli rany i śmierć, znosili nędzę i niewolę jeńców w obozach, tułaczkę rozbitków za granicami Ojczyzny. Cierpieli duchowo: znosili brak uznania i obojętność swoich, tłumienie i rozbicie ich ruchu przez przemoc obcą.

I dlatego kościół błogosławi wasz sztandar. Zasłonięci nim, krocząc pod nim macie sobie wyrabiać szlachetne siły dla Waszej organizacji nieodzowne: miłość Boga i bliźniego, honor, ambicję, szlachetne współzawodnictwo, rzutkość, inicjatywę, karność i wierność dla sztandaru idei, wytrwałość przy osiąganiu zamierzonych celów. Tego ducha przedewszystkiem (Komendant Wasz pragnął wszczepić w szeregi strzeleckie. — Pragnął mieć ludzi o wielkich duszach. — „Sztandar wojskowy — tak pisze w rozkazie ogólnym — winien być świętością najwyższą, punktem zbornym dla walecznych symbolem skupienia i wytężenia sił, męstwa i poświęcenia, bodźcem i podnieceniem do największego wysiłku dla żołnierza w boju, gdy mu ramie zemdleje, oczy mgła zaciemnia przesłoni i duch osłabły się ugnie". Dlatego wzywa do „wytrwałości i niezrażania się trudnościami, do uporu, uporu i jeszcze raz uporu w osiąganiu zamierzonych celów". — Tego ducha wymaga również od was statut strzelecki. Tego ducha wyrazem jest Wasz nowy sztandar. Winien wam być drogi i czcigodny. Nie chciał Komendant, by go popsitowano w codziennem bieżącem życiu. obnoszono w czasie ćwiczeń, włóczono po obchodach. Wzywa Was do wielkości wewnętrznej do rozbratu z tem, co przyziemne i marne. Niech pomoc Boża będzie z Wami w tych staraniach. Błogosławimy zatem i poświęcamy ten sztandar, abyście go zawsze byli godni. Amen

Postępy ofenzywy abisyńskiej

Warszawa. — O sytuacji na froncie abisyńskim z różnych źródeł donoszą: Według urzędowych informacyj włoskich operacje na froncie północnym polegały na ponownym obstrzale artyleryjskim pozycyj abisyńskich na gorze Aradam na południe od Makalle i na ożywionym rekonesansie lotników.

Źródła francuskie stwierdzają, że lotnicy rozrzucają w prowincji Tigre ulotki wzywające do powstania przeciwko cesarzowi. Te same źródła podają, że jeden z lotników włoskich bombardował łąkę pokrytą białem kwieciem, sądząc, że ma przed sobą oddział Abisyńczyków w białych płaszczach.

Z frontu południowego źródła angielskie i francuskie podają o zaciętych walkach abisyńsko - włoskich, do jakich doszło w końcu ubiegłego tygodnia. Walki toczyły się na dwóch 100 klm. na zachód od Gorrahei wojodcinkach. Pod Kerelle w odległości ska gubernatora prowincji Balo dedżjaka Bejeneret stoczyły bój z kolumną włoską, zdobyły przytem 6 czołgów, 9 karabinów maszynowych, polową stację radjową i wiele amunicji. W walce poległ 1 oficer włoski i 50 żołnierzy Włochów i tubylców. — O stratach po stronie abisyńskiej źródła abisyńskie nic nie donoszą. — Druga z tych walk toczyć się ma pod Dolo, gdzie Włosi posunęli się o parę kilometrów naprzód. Ras Desta zażądał posiłków i na skutek tego wezwania 35.000 wojowników ze szczepów Wallamo i Kulo podążyły do prowincji Sidamo, zagrożonej przez ewentualną efenzywę gen. Grazzianiego.

WŁOSI ZACZYNAJĄ STOSOWAĆ KARĘ ŚMIERCI.

Oficjalnie donoszą z Asmary, że poszczególne dowództwa włoskie musiały ostatnio w wielu wypadkach zastosować karę śmierci, ponieważ stwierdzono, że tak ci, którzy dobrowolnie się poddali Włochom, względnie zbiegli na stronę włoską, jak i ci, którzy pozostali na terenach zajętych przez Włochów, uprawiają szpiegostwo i donoszą o tajemnicach wojskowych oddziałom abisyńskim. Szczegółów egzekucyj oraz ilości straconych komunikaty nie podają. Natomiast oficjalnie zdementowano wiadomość, jakoby między straconymi miał się znajdować słynny Ras Gugsa.

DO AFRYKI...

Neapol. — 28 oficerów i 1050 żołnierzy należących do dywizji Val. Pusteria odpłynęło dzisiaj do Afryki Wschodniej. Z transportem tym odpłynęło również 1500 wykwalifikowanych robotników.

NIEMCY STANĄ PO STRONIE WŁOCH.

Rzym. — Wiadomość, że Niemcy nie wysłali do Abisynji żadnego szpitala Czerwonego Krzyża powitana została z dużem zadowoleniem przez opinję włoską. „Massaggero" pisze że pogłoski o wysłaniu sekcji niemieckiego Czerwonego Krzyża do Abisynji wymyślone były przez te czynniki, które pragnęły poróżnić Włochy z Rzeszą Niemiecką i wywołać wrażenie, że Niemcy solidaryzują się z blokiem państw sankcyjnych.

WALNY ZJAZD POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACH. OKRĘGU POMORSKIEGO

Dnia 19 stycznia br. o godz. 10 w pierwszym lub 10.30 w drugim terminie odbędzie się w Toruniu w dużej sali Domu Społecznego zjazd delegatów okręgu pomorskiego Polskiego Związku Zachodniego. Prawo głosu posiadają delegaci kół, wybrani w stosunku jeden delegat na każdych 100 członków, prezesowie zarządów obwodowych, członkowie zarządów obwodowych oraz członkowie zarządu okręgu i okręgowej komisji rewizyjnej.

Zjazd poświęcony będzie stosunkom politycznym, polsko-niemieckim sprawom gospodarczym, a specjalnie spółdzielczości oraz bieżącym pracom organizacyjnym P.Z. Z. na Pomorzu.

POMORZE ZWYCIĘŻYŁO W BOKSIE PRUSY WSCHODNIE.

Toruń. — W wielkiej hali Ośrodka WF. i PW. w Toruniu odbył się w niedzielę dawno oczekiwany mecz bokserski między reprezentacją Prus Wschodnich i Pomorza. Zwyciężyli Pomorzanie w stosunku 9:7.

GWAŁTOWNA ULEWA NAD MAŁOPOLSKĄ.

Lwów. — W sobotę wieczorem przeszła nad Lwowem i okolicą gwałtowna ulewa nienotowana o tej porze roku od lat kilkudziesięciu. — Wskutek ulewy niżej położone ulice zwłaszcza na przedmieściach zostały zalane, a woda wdarła się do niektórych mieszkań suterynowych. Z Łańcuta również donoszą o gwałtownej burzy z piorunami, połączonej z rzęsistym deszczem. Trzy pioruny uderzyły w okolicy Łańcuta, natomiast jeden uderzył w przewody elektryczne w mieście, co spowodowało przerwę w dostarczaniu prądu, pogrążając Łańcut w ciemnościach. Ofiar w ludziach ni było.

NA ŚLĄSKU KWITNĄ BZY I STOKROTKI

Nienotowana oddawna wiosenna pogoda w styczniu, zadziwia nietylko aurą i temperaturą, ale wszelkiemi wiosennemi objawami. Przed kilku dniami prasa donosiła już o kwitnieniu drzew owocowych: o tem, że w powiecie rybnickim pokryła się kwieciem czereśnia, gdzieindziej wiśnia i jabłoń. Teraz znów należy zanotować że w parku hutniczym w Siemianowicach zakwitły — bzy! Z innych stron Śląska dochodzą wieści o pojawieniu się wiosennych stokrotek.

NIEMKI BEZ KOKIETERJI

Berlin. Organ t. zw. „Frontu Pracy" domaga się spartańskiego wychowania dziewcząt niemieckich. — Wedle pisma, winny one sypiać na słomie, nie używać kosmetyków i słodyczy, nosić najzwyklejsze ubrania, które uniemożliwią wszelką kokieterję. Czy to się aby spodoba Niemcom.

Co słychać?

ZAGRANICĄ:

+ Z pośród oskarżonych o udział w rozruchach chłopskich w południowej części Litwy, w czasie których jedna osoba została zabita, — 7 osób zostało skazanych na więzienia od 1 do 5 lat, a 7 osób uniewiniono.

+ W Halltal w pobliżu Mariazell (Austrja) wpadł do rzeki Walster autobus. 6 osób utonęło. Przyczyną katastrofy było zarzucenie na śliskiej jezdni.

+ Wykryto w Brukseli wielką aferę spekulacyjną. M. in. spekulowano na akcjach kopalni „Sosnowiec". Stwierdzono oszustwo na sumę 4 miljony franków. Aresztowano dwóch właścicieli kantorów w Brukseli i dwóch w Paryżu.

+ Amerykańska Izba reprezentantów przyjęła olbrzymią większością projekt ustawy, przewidujący natychmiastowe wypłacenie gotówką „bonusu" dla 3 i pół miljona b. kombatantów amerykańskich. Realizacja tego projektu pociągnęłaby za sobą wydatek około 2 miljardów dolarów.

+ W piątek nad Duesseldorfem przeszła silna burza. Wichura przewróciła kilka kiosków na ulicach z kilku domów zerwane zostały dachy. Padające odłamki gzymsów raniły kilkunastu przechodniów. — Ofiarą burzy z gradem padło dwóch zabitych, 13 ciężko rannych i kilkunastu lekko rannych.

+ W Lidney (hr. Gloucester) wielka ulewa i powódź zatopiła stado bydła, liczącego 150 głów, a w Southgate pod Londynem 16 domów stoi pod wodą. Komunikacja z okolicą jest odcięta.

+ Sąd w Świerdłowsku (ZSRR.) skazał na karę śmierci wicedyrektora i głównego buchaltera trustu futrzanego.. Obaj skazani w ciągu dwóch lat popełnili nadużycia na sumę przeszło 1 miljon rubli. Pieniądze te wydali na podróże, pobyt w sanatorjach oraz na inne przyjemności.

+ W czwartek stracono na krześle elektrycznem w więzieniu Sing-Sing czterech młodych mężczyzn, skazanych na karę śmierci za zabójstwo policjanta. Skazańcy przebywali w więzieniu już od roku.

MOŻEMY EKSPORTOWAĆ SZNURKI KONOPNE.

Jedna z firm marsylijskich poszukuje dla kolonij francuskich w Afryce dużych ilości sznurków konopnych, w szczególności t. zw. kablowych dla celów rybołówstwa. O szczegóły zainteresowani zwracać się mogą do Państwowego Instytutu Eksportowego — Warszawa, Elektoralna 2.

W obronie oświaty

Dnia 9 stycznia, w teatrze Wielkim w Warszawie odbył się kongres organizacyj oświatowych, zwołany przez związek nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich. Liczni mówcy wskazywali na katastrofalny stan szkolnictwa powszechnego, w którem **miljon dzieci** w wieku szkolnym nie **korzysta z nauk dla braku sił nauczycielskich i lokali szkolnych, a drugi miljon wciągnięty wprawdzie do list szkolnych, w zimie z nauki korzystać nie może, nie mając obuwia ani odpowiedniego na zimę ubrania.**

Poziom nauki w szkołach powszechnych spada coraz bardziej, wskutek nienormalnych warunków pracy nauczycielstwa. **Na jednego nauczyciela przypada przeciętnie 65 dzieci szkolnych,** a bywają wypadki, gdzie cyfra dochodzi do 100 i więcej.

Szczególnie katastrofalnie przedstawia się stan szkolnictwa na wsi. — Wskutek niskiego poziomu szkolnictwa na wsi i wskutek niesłychanej nędzy, w jakiej żyje obecnie wieś polska, dostęp dzieci wiejskich do szkół średnich i wyższych został całkowicie zamknięty.

Jak podkreślił jeden z mówców, przedstawiciel organizacji P. O. W. problem oświaty wiąże się najściślej z zagadnieniem mocarstwowości państwa polskiego. Państwo, w którem w w 18 roku jego istnienia **powrotna fala analfabetyzmu przyjmuje tak zastraszające rozmiary nie będzie zdolne do wypełnienia swej misji dziejowej.**

Przedstawiciel organizacji związków zawodowych, wypowiedział się za koniecznością wspólnej akcji mas robotniczych i rolnych z nauczycielstwem w walce o lepszą Polskę.

O zwiększenie budżetu min. W. R. i O. P.

Warszawa. W piątek komisja budżetowa Sejmu rozpoczęła prace nad preliminarzem budżetowym i ustawą skarbową na rok 1936/37.

Przed przystąpieniem do debaty budżetowej poseł Pochmarski jako referent budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. zwrócił się do członków komisji z apelem, by biorąc pod uwagę ciężką sytuację, w jakiej się znalazło szkolnictwo, przy rozpatrywaniu poszczególnych budżetów, dążyli do wyszukania takich pozycyj, których skreślenie mogłoby dać oszczędności na rzecz zwiększenia, w ramach ogólnego budżetu, budżet Ministerstwa W. R. i O. P. conajmniej o 10 miljonów.

Przy referowaniu budżetu Sejmu i Senatu sprawozdawca poseł Jedynak poświęcił kilka słów znaczeniu parlamentu w Polsce. Mówca oświadczył że walka, prowadzona przeciw pewnym osobom i metodom na terenie Sejmu dotknęła także powagi parlamentu w opinji społeczeństwa. Dziś, gdy mamy nową Konstytucję nadszedł czas, by przywrócić równowagę między ciałem prawodawczem, a władzą wykonawczą. Chodzi o odzyskanie w społeczeństwie autorytetu przez nowy Sejm i Senat.

Sprawę tę poruszył również w dyskusji poseł Walewski, zaznaczając, że parlament sam zwiększy swój autorytet rzetelną i uczciwą pracą dla państwa i narodu.

Komisja rozpatrywała budżety: Prezydenta R. P., Sejmu i Senatu oraz Prezydjum Rady Ministrów.

RATUSZ WYLECIAŁ W POWIETRZE

Nowy York. Z Pendleton w stanie Indjana donoszą o niezwykłym wybuchu, skutkiem którego cały gmach ratusza wyleciał w powietrze. W chwili katastrofy w ratuszu odbywało się posiedzenie nowoobranej rady miejskij. Z gruzów ratusza wydobyto dotychczas 4 zabitych. 13 osób doznało ciężkiego poparzenia. Mimowolnym sprawcą katastrofy był ślusarz, który w piwnicy ratusza zapalił zapałkę, co spowodowało wybuch gazów ziemnych.

ZNISZCZONO PRZESZŁO 35 MILJONÓW WORKÓW KAWY.

Niszczenie zapasów kawy w Brazylji, które porą letnią ustało ostatnio, po zbiorach przybrało na sile. W pierwszych 14 dniach grudnia **zniszczono 123.000 worków kawy, co czyni od początku tej kampanji 35.673.000 worków.** Mimo tego zapasy kawy według posiadanych danych wcale nie zmniejszyły się. W dniu 1 październinka liczono 22.77 milj. worków, w dniu 1 listopada — 23,85 milj. Te sumy dotyczą zapasów krajowych. Lecz w portach znachodziło się w dniu 1 grudnia 3,22 milj. worków, w stosunku do 2.28 w r. ub. i 2.99 w r. 1933 i 2,15 w r. 1932. Mimo 5-lecia kryzysu oraz 3-lecia niszczenia zapasów, sytuacja nie ulega wcale poprawie, a zapasy w portach europejskich mimo całej ostrożności oraz nowej kaulkulacji nie zmieniły się również w kierunku jakiejś zdrowej kalkulacji .

SYTUACJA POLAKÓW W NIEMCZECH WINNA ULEC ZMIANIE.

Berlin. Dnia 8 i 9 bm. odbyło się w Berlinie zebranie Rady Naczelnej Zw. Polaków w Niemczech, w którem wzięli udział przedstawiciele ludności polskiej z terenu całej Rzeszy. Obok bieżących spraw organizacyjnych głównym tematem obrad było położenie Polaków w Niemczech w związku ze stanowiskiem władz administracyjnych oraz ustawodawstwa narodowo-socjalistycznego. Zebrani przyjęli jednogłośnie rezolucję, którą publikuje na naczelnych miejscach polska prasa w Niemczech. Rezolucja ta m. in. stwierdza, że stan obecny powinien ulec zmianie w kierunku uwzględnienia słusznych żądań ludności polskiej w dziedzinie wyznaniowej, kulturalnej i gospodarczej. Rezolucja stoi na stanowisku, że w ramach państwa niemieckiego ludność narodowości polskiej musi być traktowana na zasadzie równouprawnienia z narodowością niemiecką. W zakończeniu rezolucja zapowiada zgłoszenie się delegacji Polaków do kanclerza Hitlera, któremu przedstawi najpilniejsze dezyderaty.

PAMIĘTAJCIE,

że każdy grosz, oddany w ręce żydowskie, uboży naród polski.

VIRGIL MARKHAM

DJABEŁ KUSI

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

Przekład autoryzowany z angielskiego.

53

Zaraz od progu zobaczyłem, że byli u mnie goście. Z powysuwanych szuflad wyglądały stosy poprzewracanych rzeczy, walizki były pootwierane, papiery rozrzucone po podłodze. Ale nie brakowało niczego. Oczywiście szukano fotografji Sabatiego.

A więc Raffy nie uwierzył mi. Nie uwierzył, że fotografję zabrała hrabina. Uznał, że go okłamałem.

Uderzyła mnie nowa myśl. Zacząłem szukać, czy gość nie zostawił mi czego na pamiątkę i znalazłem w kieszeni garnituru wiszącego w szafie pół buteleczki białego proszku. Zapach był niemiły i nieznany. Wyrzuciłem ją na pustą ulicę i zamknąłem okno, nim zdążyła stuknąć o bruk.

Pomysł był prymitywny, ale zważywszy na skutek napoju, przyrządzonego dla Stemholzera, mógł być bardzo skuteczny.

Uporządkowałem pokój, starając się napróżno zebrać myśli, czułem, że jeżeli się położę, to nie usnę. Wyszedłem więc na ulicę i kupiłem sobie w trafice naprzeciwko pisma poranne, poczem wróciłem z niemi do swego pokoju.

A więc nareszcie wydobyto z rzeki samochód Masona i stwierdzono, w którym garażu był wynajęty. Pisma podały fotografję maszyny. Odszukanie człowieka, który ją wynajął, było kwestją godzin.

Na myśl, że Raffy przegląda te same gazety, szukając wiadomości o śmierci Stemholzera i aresztowaniu mnie, roześmiałem się głośno. — Do djabła z tobą, Raffy! — pomyślałem. — Sam sobie teraz szukaj swojej fotografji. Hrabino, nie będę cię prześladował. A i ty, Josie, żegnaj. Przykro mi, że się nie zobaczymy, ale niema rady.

Postanowiłem, że od następnego dnia zacznę poszukiwać Dubrosky'ego i Pat na własną rękę.

Przespałem noc spokojnie. Drugiej wizyty nie było.

XVIII

MIDDLEHAVEN: — DUŻY DOM W LESIE

Dotychczas nikt mnie napewno nie posądził, że uczęszczam do kościoła, a jednak prawdziwy klucz do zagadki „Pat - Dubrosky" znalazłem w kościele. Stało się to zaraz nazajutrz rano. Zaledwie straciłem jeden trop, znalazł się drugi. Tak bywa...

Zasadniczo, pomimo, że to była niedziela, nie miałem zamiaru iść do kościoła. Obudziłem się wcześnie doskonale wypoczęty, ale z uczuciem, że powinienem jak najprędzej zmienić kwaterę ze względu na zdrowie.

Zapakowałem się i zjechałem nadół z jedną walizą. Administratorce powiedziałem, że jadę na zieloną trawkę i że dam znać, dokąd ma odesłać kufer i pocztę.

Bojąc się, że Raffy posłał za mną swoich wywiadowców, kołowałem długo po mieście, żeby ich zgubić. W końcu pojechałem kolejką podziemną na Dziewięćdziesiątą Szóstą i przez godzinę szukałem pokoju z wygodnem tylnem wyjściem. Nie znalazłszy nic odpowiedniego, wstąpiłem do pierwszej spotkanej jadłodajni na śniadanie. Kazałem podać chleb i szynkę.

Na krześle obok leżał numer Times'a z poprzedniego dnia. Ponieważ lubię czytać przy jedzeniu, wziąłem go niedbale i rozwinąłem. W środku siedział arkusz Informatora Religijnego. Chciałem go już odrzucić, kiedy oczy moje zatrzymały się na ogłoszeniu, które mnie formalnie zelektryzowało. Mieściło się ono pod rubryką „Spirytualista" i brzmiało jak następuje:

Kościół Spirytualistyczny
100½ Aleja West End.
Wielebny F. Andrie Chester będzie mówił O Usprawiedliwieniu Życia Miłosnego
dr. Kane'a
10.30 przed południem.

Adoracja Kwiatowa, Orędzia Duchowe, 8,15 wieczorem.

Życie Miłosne dr Kane'a — Pamiętałem, że gdzieś o tem czytałem. Jakoś niedawno. Ale gdzie? Ależ naturalnie, w wierszu Dubrosky'ego, którego wcale nie rozumiałem. Było tam coś o siostrze Fox i o życiu miłosnem dr. Kane'a. Chyba to był ten sam. Nie rozumiałem o co chodziło, ale to musiał być ten sam.

Doznałem czegoś w rodzaju zawrotu głowy. Kiedy podano jajka, połknąłem je razem z kawą i wypadłem na ulicę.

Pojechałem na stację kolejki podziemnej, gdzie złożyłem na przechowanie walizkę, wyjąłem z pośród papierów wiersz Dubrosky'ego i przeczytałem go w poczekalni, nie wiem już który raz z rzędu. Ale wydał mi się tak samo niezrozumiały jak zawsze.

Teraz należało jechać do wielebnego Chestera. Jeżeli on rozumiał, co znaczyło Życie Miłosne dr. Kane'a, to mogłem się spodziewać, że wyjaśni mi treść całego wiersza. Do nabożeństwa było jeszcze trochę czasu.

Przytaczam tu cały wiersz:

O Konieczności Moralnej.

Legł w gruzy Betel,
Niegdyś Królewski przybytek.
To już jest dzisiaj przeżytek
I gruzy, i ruina.
Nawet ponury apostoł,
Co wyje i przeklina
I jak Jeremjasz zawodzi,
Sam się na to godzi,
Bo inaczej pocoby zawodził?
Inteligencja prawdziwa
Widzi, co z tego wypływa
Żadne sprzeciwy i złości,
Żadne pobożne mądrości
Nie zdadzą się na nic,
Nie zatamują rzeczy biegu.
Religje prędko przechodzą
I już dziś długo nie zwodzą.
Ot choćby na tym brzegu
Było ich huk — wybieram cztery.

Nuncjusz ks. kardynał Marmaggi — a Polacy

Nowomianowany członek kolegjum kardynalskiego, dotychczasowy trzeci skolei nuncjusz apostolski w odrodzonej Polsce ks. kardynał Franciszek Marmaggi, należy do wielkich przyjació naszej Ojczyzny. Sympatje te nawiązały się niemal od lat dziecięcych, gdy jako mały chłopiec przyjmował pierwszą Komunję św. w kaplicy Braci Szkolnych w Rzymie, gdzie uczęszczał do szkoły. Ten akt, nigdy w życiu niezapomniany, odbył się przed obrazem N. Marji P. Częstochowskiej, ofiarowanym Braciom Szkolnym przez Piusa IX z daru pań polskich. Sympatje dla Polski pogłębiły się jeszcze, gdy w późniejszej pracy zetknął się bezpośrednio z Polakami, zwłaszcza z dzisiejszym księdzem-metropolitą krakowskim arcyb. Adamem Stefanem Sapiehą przy pracy w sekretarjacie stanu.

Urodzony 31 sierpnia 1976 r. w Rzymie na Zatybrzu, od wczesnych lat powołania kapłańskiego poświęcił się obecny purpurat pracy wśród robotników i młodzieży tej dzielnicy rzymskiej. Nawet później, gdy praca w Trybunale Penitencjarji, wykłady w papieskim uniwersytecie św. Apolinarego, (dziś Ateneum seminarjum rzymskiego), a później działalność w Sekretarjacie Stanu, odsuwają go od Zatybrza, zawsze znajdował dość czasu, by zetknąć się z gronem umiłowanych. Tam też, na Zatybrzu, urządził w r. 1920 nabożeństwa błagalne o zwycięstwo oręża polskiego w zapasach z bolszewizmem.

W r. 1920 ks. arcybiskup Marmaggi objął nuncjaturę w Bukareszcie, jako pierwszy nuncjusz przy rządzie rumuńkim. Tu znów mógł okazać szczególne swe sympatje dla Polaków. Polaków zamieszkałych w trudno dostępnych górach Bukowiny, odwiedzał osobiście, niosąc słowa pociechy i błogosławieństwa, troszcząc się o zaspokojenie nietylko ich potrzeb duchowych, ale i materjalnych. Dwa lata pracował w Rumunji, zostawiając po sobie najlepsze wspomnienia.

W r. 1922 Papież powierzył arcybiskupowi Marmaggiemu trudną misję delegata nadzwyczajnego do Konstantynopola, celem zorganizowania opieki nad ludnością chrześcijańską, narażoną na rozliczne prześladowania po wojnie turecko-greckiej. W następnym roku Stolica Święta powołuje go na stanowisko nuncjusza w Pradze, które po czterech latach ciężkiej pracy zmuszony był opuścić na znak protestu, kiedy rząd czechosłowacki demonstracyjnie uczcił Jana Husa, wchodząc w długotrwały zatarg ze Stolicą Świętą, załagodzony dopiero w miesiącach ostatnich. Że nie było w tem najmniejszego uchybienia ze strony nuncjusza Marmaggiego, przyznał to oficjalnie w komisja parlamentarnej dla spraw zagranicznych minister dr. Benesz, mówiąc: „W Czechosłowacji doszło do konfliktu pomiędzy nami a Watykanem, lecz nigdy między nami a nuncjuszem Marmaggiem". Rząd czechosłowacki odznaczył zresztą ustępującego nuncjusza orderem Białego Lwa.

Z czasów pobytu arcibiskupa Marmaggiego w Pradze warto nam Polakom przypomnieć, iż stale okazywał życzliwość mniejszości polskiej na Śląsku a w czasie przewożenia zwłok Henryka Sienkiewicza do Polski, nuncjusz Marmaggi pieszo z jednego dworca kolejowego na drugi kroczył za trumną autora „Quo Vadis?" i niezwykle czynnie współdziałał w organizacji obchodów Sienkiewiczowskich w Czechosłowacji.

W ciągu zgórą 8 lat stanowisku nuncjusza w Polsce ks. kardynał Marmaggi niejednokrotnie wykazał czynem, jak drogą mu jest Polska, jednając sobie sympatję i zaufanie społeczeństwa polskiego. Interesując się żywo naszemi sprawami, ks. nuncjusz wiele swego czasu i uwagi poświęcał zwłaszcza sprawie chrześcijańskiego wychowania młodych pokoleń, najchętniej przebywając wśród młodzieży, okazując jej swą dobroć i serce ojcowskie.

„Polska u siebie"

Wysłannik paryskiego „Excelsiora" książę de Levis Mirepoix, który — jak już wspominaliśmy — odbywa podróż po Polsce dla bliższego zapoznania się z naszym krajem — zamieszcza ostatnio na łamach „Excelsiora" artykuł p. t. „Polska u siebie".

Autor artykułu wspomina na wstępie, że obecne życie polityczne Polski płynie w kierunku, jaki wytyczył mu zamach stanu Marszałka Piłsudskiego w r. 1926. Artykuł omawia skutki tego pamiętnego wystąpienia Marszałka, dla wewnętrznego skonsolidowania kraju.

Przechodząc do chwili bieżącej, publicysta francuski konstatuje z wielką życzliwością, że rząd polski dokonuje szczęśliwych wysiłków w celu zwalczania bezrobocia, że przem. polski osiągnął już niezwykle piękne rezultaty i że jego możliwości na przyszłość są olbrzymie. I tu wspomina ks. de Levis Mirepoix, że nawet Anglicy sami oświadczają, że nie masz w Anglji lepszego centrum przemysłowego, jak Katowice na Śląsku Polskim i że Mościce są najbardziej nowoczesnem tego rodzaju przedsiębiorstwem w Europie.

Wspomina też skolei publicysta francuski o wspaniałym rozwoju portu w Gdyni, który w ciągu 10-ciu lat stał się najpierwszym portem na Bałtyku, a szóstym z rzędu w Europie.

Sympatyczne swe wywody o Polsce kończy publicysta francuski następującemi słowy: „Zdrowa i wspaniale aktywna jest Polska wyróżnia się też ona z pośród wszystkich krajów w Europie punktualnością i akuratnością, z jaką spłaca swoje długi. Na twarzach Polaków czyta się dużo refleksyj, dużo skupienia, wniknięcia w siebie i w przeszłość, tudzież spokojną a silną wolę tworzenia własnej przyszłości. W życiu politycz. i ekonomicz. tego wielk. narodu, imponuje owa dysc., która on sam sobie narzuca, z której może nie wszyscy są dumni". Na koniec podkreśla jeszcze publicysta francuski głębokie uczucie religijne, przenikające całą Polskę, uczucia, jakich nadaremnie szukałoby się dziś w innych krajach Europy.

Kopiec na Sowińcu rośnie

Z dnia na dzień warstwy ziemi sypią się na kopiec Marszałka Piłsudskiego, podwyższając to pamiątkowe dzieło wspólnego narodowego wysiłku. Codziennie przybywają do Krakowa gromady ludzi ze wszystkich stron Rzplitej, aby dołożyć swoją garść ziemi, zebraną w pietyźmie z najprzeróżniejszych okolic i aby w ten sposób czynnym swym udziałem przyczynić się do budowy kopca.

Ppłk. Tomaszewski, przewodniczący wydziału wykonawczego komitetu budowy kopca, powiada:

— Jest na dotychczasowym poziomie kopca niewielki kopczyk, jeszcze ze 4 metry ponad kopiec. Gdy w pogodny dzień stanę na nim, widzę już dalekie szczyty Tatr, gdzie rodził się czyn Dziadka przed 1914 rokiem.

Pierwszy nasyp ziemi zachował się bardzo dobrze przez zimę, co jest ważne, gdyż stanowi on podstawę kopca. Przeprowadzono drenaż, zakładając we wnętrzu kopca 1500 metrów drenów. Podstawa kopca umacniana faszyną i okrywana darnią, jest przerżnięta wewnątrz rurami odwadniającemi i sondowana od czasu do czasu przez specjalistów celem ustalenia zawartości wilgoci. Ta góra ziemi musi być bowiem trwałą i jako taka przetrwa wieki. Kopiec wzniesiono już na wysokość 13 m. Średnica przekroju wynosi obecnie 80 m.

Jak mówi ppłk. Tomaszewski — na dotychczasowe prace koło kopca wydano okrągło 100.000 zł., nie naruszywszy jeszcze funduszu budowy. Komitet kopca wydał i sprzedaje na miejscu widokówki i różne pamiątki, wydzierżawił bufet i prawo fotografowania prac na Sowińcu, tak, że dochodami temi pokrył niemal wszystkie dotychczasowe wydatki.

Ale naturalnie do funduszu (600.000 zł.) musi się sięgnąć. Bo po wykończeniu kopca trzeba będzie urządzić dojazd, uregulować otoczenie, wyprowadzić schody na kopiec. Dotychczas nazbierało się około 2.000 urn, nieraz bardzo kosztownych i artystycznych. Dojdzie jeszcze jakieś 1.000; urządzi się więc wystawę tych urn.

Wkrótce rozpisze się konkurs ogólnopolski na achitektoniczne rozwiązanie najbliższego otoczenia kopca z uwzględnieniem pomieszczenia na urny (mauzoleum). Rozpisze się również konkurs na medal pamiątkowy budowy kopca, który też przyniesie komitetowi pewien dochód. W przyszłym roku właściwy kopiec będzie gotowy.

Wywóz drewna polskiego do Niemiec

W Berlinie odbyło się pierwsze konstutycyjne zebranie komitetu wykonawczego, wyłonionego przez porozumienie państw eksportujących materjały drzewne. Porozumienie to obejmuje Szwecję, Finlandję, Z. S. R. R., Polskę, Austrję, Czechosłowację, Rumunję i Jugosławję, mając na celu osiągnięcie poprawy na międzynarodowym rynku drzewnym w drodze dostosowania podaży do rozmiarów przewidywanego zapotrzeboania państw importujących.

W ramach tego porozumienia ustalono ilości materjałów tartych, jakie każdy z wielu uczestników będzie mógł wywozić na rynki odbiorcze na r. 1936. Największą kwotę wywozową, a mianowicie 1.005.000 standartów otrzymała Finlandja, druga pod względem wielkości przypadła Z. S. R. R., a mianowicie 950.00 st., trzecia Szwecji 820.000 st., czwarta Polsce — 313,000 st., Austrji przyznano — 275,000 st., Rumunji — 223,000 st., Jugosławji — 168,000 st.. Czechosłowacji — 96.000 st.

Należy zaznaczyć, że kwoty te są mniejsze od rozmiarów eksportu przewidywanego na r. 1935. Polska uzyskała w ramach układu kwotę, która całkowicie zabezpiecza jej możliości wywozowe.

W sferach drzewnych wyrażają pogląd, że układ, który formalnie wszedł w życie w początkach b. m., a obowiązywać będzie w ciągu roku 1936, przyczyni się istotnie do poprawy obecnego położenia na międzynarodowym rynku drzewnym.

Nad wykonaniem układu przez jego z uczestników czuwać będzie komitet wykonawczy, którego przewodniczący jest Szwed p. K. Kempe. Polskę zaś reprezentuje prezes Rady Naczelnej Związków Drzewnych Krystyn hr. Ostrowski.

Doniosłe oświadczenie wice-premjera i ministra Skarbu p. inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego

Pan Wice-Premjer i Min. Skarbu inż. Eugenjusz Kwiatkowski przyjął przedstawiciela Ajencji „Iskra" i oświadczył mu co następuje:

— W dniach ostatnich ukazał się w prasie komunikat o wykonaniu budżetu za ubiegły miesiąc. Cyfry, ogłoszone w tym komunikacie, świadczą o poważnym spadku deficytu budżetowego. Muszę zaś podkreślić, iż w grudniu działały tylko częściowo zadekretowane podwyżki wpływów skarbowych i oszczędności budżetowe. Wczoraj również komisja budżetowa Sejmu rozpoczęła swe prace nad wniesionym przez rząd preliminarzem budżetowym na r. 1936/37, który ułożony został — jak wiadomo — w sposób dający rzeczywiste podstawy osiągnięcia równowagi budżetowej.

Te dwa przytoczone fakty są dowodem, że postawiony sobie przez rząd cel: uzdrowienia i zrównoważenia gospodarki budżetowej Państwa — nietylko znajduje się w toku pełnej realizacji, ale już daje konkretne i pomyślne dla gospodarstwa narodowego wyniki.

Z tem większem przeto zdumieniem i oburzeniem dowiaduję się o rozsiewanych w społeczeństwie pogłoskach co do rzekomych zmian w dotychczasowej polityce finansowej i walutowej rządu. Na rozsiewaniu podobnych plotek zależeć tylko może spekulantom i obcym, wrogim Państwu czynnikom. Muszę przestrzec wszystkich dających posłuch podobnym pogłoskom przed udziałem w szkodliwej robocie.

Dając kategoryczny odpór rozsiewanym w złym zamiarze insynuacjom i pogłoskom zapewniam, iż rząd nie ustanie w podjętej i posiadającej wyraźny i określony kierunek pracy gospodarczej i finansowej.

ZIEMIA SIĘ PORUSZA...

Paryż. — W bezpośredniem sąsiedztwie miasta Gap, w południowo-wschodniej Francji zaczęła się poruszać masa ziemi, wynosząca przeszło milion metrów sześciennych. Masa ta posuwa się z szybkością 3 mtr. dziennie. Posuwające się masy ziemi zasypały kanał i utworzyły duże, sztuczne jezioro, którego wody zagrażają miastu.

Na południe od Grenoble zaczął posuwać się duży pagórek, skutkiem czego rzeka została wyparta ze swego łożyska. Komunikacja z okolicznemi wsiami została przerwana.

Czy Hauptmann zasiądzie na krześle elektrycznym?

Nowy Jork. — Posiedzenie trybunału kasacyjnego w sprawie ułaskawienia Hauptmanna trwało 8 godzin. Decyzja trybunału, odrzucająca prośbę Hauptmanna o ułaskawienie została ogłoszona bez uzasadnienia i bez podania wyniku głosowania. Trybunał kasacyjny składa się z 8 sędziów. Po odrzuceniu prośby o ułaskawienie przez trybunał kasacyjny, Hauptmanowi pozostają jeszcze dwie drogi zwrócenia się do gubernatora stanu Hoffmanna z prośbą o odroczenie egzekucji na 90 dni lub też wszczęcie nowej rozprawy na skutek dostarczenia przez obronę nowych dowodów rzeczowych.

*

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Ogólne

— **Karnawał.** — Przeżywamy okres zapustny, rozbrzmiewają orkiestry zabaw karnawałowych, rozlega się śmiech radosny i ludzie niepomni na chwilę swoich trosk codziennych cieszą się z tego, że nie wszystko jest szare, przykre i nudne, że można jeszcze zabawić się i zapomnieć. — Dzień powszedni jest smutny i szary, a sale balowe toną w powodzi świateł, w blasku barw. Choćbyś nie chciał, musisz poddać się czarowi upajających tang, pięknie ubranych kobiet — atmosferze sali balowej, atmosferze karnawału.

W tym rozgwarze karnawałowym nie wolno jednak zupełnie zapomnieć o tem, że wciąż dokoła widzimy rosnące bezrobocie i tyle biedy. Tamci nie myślą o zabawie, bo brak im chleba, a często dachu nad głową. Karnawał przechodzi mimo nich budząc gorycz i zwątpienie. Trzeba więc młodzieży mówić o tem, bo nawet i najszczęśliwszym nie wolno zapominać, że są obywatelami państwa, że są i oni współodpowiedzialni za naród, że ich beztroska może być tylko względna, bo muszą i oni ograniczać nadmiar swoich zachcianek i marzeń dla dobra ogólnego. Niechże więc młodzież bawi się i cieszy na swój sposób, bo to prawo jej młodości, ale niech zawczasu przyzwyczaja się do miłosierdzia i odmówienia sobie drobnych przyjemności na rzecz bliźnich. Można nie odmówić sobie zabawy i przyjemności, a jednak obmyśleć ją tanio i po prostu. Nie należy zabierać się do tych spraw z ponurem nastawieniem, bo nie należy gasić uśmiechu młodych, ale budzić radość wokoło i obdzielać tą radością młodzież.

Polecałoby się, by każda organizacja urządzająca imprezę karnawałową — część zysku przeznaczyła na bezrobotnych.

— **Przedawnienie roszczeń emerytalnych.** — Ministerstwo skarbu przypomniało w specjalnym okólniku przepisy, dotyczące przedawnienia roszczeń emerytalnych. Na mocy tych przepisów funkcjonarjusze państwowi i zawodowi wojskowi, którzy przestali pełnić służbę, oraz wdowy i sieroty po tych osobach, których uprawnienia emerytalne nie były dotychczas rozpatrywane, powinni wnieść pisemne zgłoszenia swych roszczeń do 30 czerwca 1936 roku. Niezgłoszenie uprawnień w tym terminie, powoduje ich wygaśnięcie.

— **Kto ma prawo nosić odznakę Zw. oficerów Rez. R. P.?** — W myśl dekretu Prezydenta R. P. (Nr. 435 z dnia 2. 10. 1933 r. o odznakach i mundurach Dz. U. R. P. Nr. 72 z dnia 3. 10. 1933 r.) zostało zabronione osobom nie należącym do Związku Oficerów Rezerwy RP. noszenie odznaki związkowej (czteroramienny krzyż orderu „Virtuti Militari" w środku na czerwonem polu srebrny orzeł, na ramionach krzyża litery Z. O. R. między ramionami dwa miecze). Winni przekroczenia przepisów dekretu mają ulec w trybie administracyjnym karze grzywny do zł. 1000 lub karze aresztu do 1 miesiąca.

— **Raz obniżone komorne nie będzie dalej obniżane.** — Dekret o obniżce komornego przewiduje, jak wiadomo, redukcję czynszu, podstawowego z 1914 r. Jeżeli więc właściciel domu przed wejściem w życie nowego dekretu sam obniżył komorne dobrowolnie o 10 proc. od podstawowego czynszu, to ustawowa obniżka komornego nie stosuje się do niego. — Lokator niema prawa żądać w takim wypadku dalszej obniżki komornego.

— **Kontrola fryzjerów co 6 miesięcy.** — Min. Opieki Społ. ustaliło nowe przepisy o wydawaniu świadectw lekarskich personelowi zakładów fryzjerskich.

Świadectwa te wydawać będą lekarze powiatowi. Sprawdzanie aktualności świadectw tj. kontrola, odbywać się będzie co 6 miesięcy, a nie jak dotąd raz do roku.

CO MÓWIĄ ROLNICY?

Rolnikom brak śniegu - Oziminy rosną jak na wiosnę

Minęła pierwsza dekada stycznia — a pól naszych nie otuliła jeszcze biała pokrywa śnieżna. Czy może to wpłynąć szkodliwie na stan zasiewów ozimych?

Z rozmów — przeprowadzonych z rolnikami wynika, że sam brak śniegu nie wpływa źle na oziminy, dopóki temperatura utrzymuje się średnio powyżej zera. Drobne przymrozki nie zaszkodzą ani żytu ani pszenicy.

Niebezpieczeństwo leży gdzieindziej.

Zboża nakryte śniegiem są w temperaturze zbliżonej do zera, nawet jeśli niema mrozów.

W temperaeturze tej przerywają jakby swój okres wegetacyjny i nie rosną zupełnie.

Przy obecnej pogodzie, t. zn. wysokiej temperaturze oraz braku pokrywy śnieżnej, zboża ozime rosną.

Z nadejściem prawdziwej zimy ewent. pokrywa śnieżna może być niewystarczająca dla ochrony zbyt wyrośniętych ozimin i spowodować może ich wymarźnięcie, szczególnie na pagórkach skąd wiatry zwiewają zwykle śniegi.

Zbyt wyschnięte oziminy, jeśli nawet są w dostatecznym stopniu zakryte, — „przeją" jak mówią rolnicy, to znaczy poprostu, leżąc zbyt gęsto na ziemi gniją z nadejściem odwilży.

Posag w wycofanych z obiegu banknotach

Niezwykłą depeszę do dyrekcji Banku Polskiego w Warszawie wystosowała córka pewnego rolnika z pod Nowego Sącza, prosząc o wymianę dawno wycofanych z obiegu banknotów 20-złotowych na banknoty obiegowe. Zaznaczyć należy, że termin wymiany wspomnianych banknotów już dawno minął. Ojciec petentki, umierając, przeznaczył dla swej córki posag w sumie 4.000 zł. Posag ten w banknotach 20-złotowych umieścił w kopercie, kopertę zapieczętował, a ponieważ córka była małoletnia, wręczył kopertę miejscowemu proboszczowi, prosząc, ażeby wydał ją córce z chwilą, gdy dojdzie do pełnoletności.

Obecnie proboszcz spełnił polecenie troskliwego, lecz nie przewidującego ojca i wręczył kopertę spadkobierczyni. Po otwarciu koperty z przerażeniem przekonano się, iż posag składa się z banknotów wycofanych z obiegu i szukając ratunku, postanowiono zwrócić się do Banku Polskiego, ażeby uwzględniono ten niezwykły zbieg okoliczności.

Badanie ksiąg handlowych przedstawionych przez płatnika

Ze względu na napływające skargi płatników na zbyt przewlekłe badanie ksiąg handlowych i gospodarczych przez rewidentów skarbowych, zwłaszcza w wypadkach, gdy księgi dostarczone są przez płatników do urzędów skarbowych i tam przez dłuższy czas pozostają bez istotnej ku temu potrzeby, Ministerstwo Skarbu przypomina wydany w tej sprawie okólnik z dnia 16 maja 1929 r., według którego przetrzymywanie ksiąg, przedstawionych przez płatników dla sprawdzenia deklaracji podatkowej jest niedopuszczalne. Należy bowiem pamiętać, że księgi handlowe i gospodarcze płatnicy prowadzą nietylko dla celów podatkowych i brak tych ksiąg w przedsiębiorstwie lub gospodarstwie, choćby one dotyczyły ubiegłego okresu operacyjnego, stanowi dla płatnika znaczne utrudnienie, jeśli zaś chodzi o spółdzielnie, które wzywane są dość często do przedkładania ksiąg w urzędzie skarbowym, zabieranie ksiąg rachunkowych i wszelkich dokumentów z lokalu spółdzielni może nieraz uniemożliwić do tych czynności w myśl ustawy o spółdzielniach.

Celem uniknięcia wspomnianych niedomagań Ministerstwo Skarbu zarządziło ścisłe przestrzeganie przepisów art. 1 2 Ordynacji Podatkowej oraz § 131 Instrukcji Podatkowej z dnia 31 grudnia 1934 r. zaznaczając przytem, że badania ksiąg na miejscu u płatnika, gdzie się znajdują wszelkie dokumenty i zapiski, ułatwia i upraszcza tok samego badania, czyniąc je nadto wszechstronniejszem.

Dalej Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby wzywanie płatników do przedstawienia ksiąg w lokalu urzędu z reguły ograniczyć do mniejszych przedsiębiorstw, przyczem przed rozpoczęciem akcji wymiarowej zawczasu ułożyć plan, w którym winno się przewidzieć, jakie księgi i w jakich terminach mogą być zbadane w urzędzie skarbowym, aby w ten sposób usprawnić pracę rewidentów i nie narażać płatników na zbyteczną stratę czasu.

Z Pomorza

— **Toruń. — Przerwany proces.** — Na sobotę dnia 11 bm. wyznaczona była w toruńskim Sądzie Grodzkim rozprawa szofera Henryka Piechny, który w dniu 1 grudnia r. ub. najechał autem na oddział żołnierzy. — W wyniku katastrofy 9-ciu żołnierzy zostało ciężej i lżej poranionych. — Rozprawa została odroczona z powodu niestawienia się jednego ze świadków poszkodowanego w wypadku strzelca Tuski, który jeszcze nie opuścił szpitala.

— **Toruń Złodzieje radjoamatorzy.** Nieujawnieni sprawcy dostali się do sklepu z przyborami radjowemi Maksymiljana Siatkowskiego przy ulicy Wielkie Garbary i skradli wiele sprzętu radjowego. M. in. łupem złodziei padło: 3 aparaty radjowe, 1 głośnik, 13 lamp radjowych, 1 akumulator, kilkaset metrów przewodu izolowanego i t. d. Złodzieje zabrali również stojący w składzie rower właściciela sklepu. Straty poszkodowany oblicza na tysiąc kilkaset złotych.

— **Chełmno. — Napad na rzeźnika.** Na szosie Chełmno - Klamry, przed lasem majątku Grubno, został napadnięty przez dwóch nieznanych osobników jadący wozem po odbiór zakupionych świń rzeźnik Szłapka Piotr z Chełmna, któremu sprawcy zrabowali 380 zł. gotówki Sprawcy zatrzymując jadącego Szłapkę, zagrodzili mu rewolwerami, poczem jeden ze sprawców chwycił za lejce, drugi zaś skoczył na wóz i chwycił Szłapkę za gardło, następnie uderzył go pięścią w brzuch tak, że Szłapka stracił przytomność. Szłapka odzyskał przytomność wtedy, gdy z furmanką znalazł się na podwórzu rolnika Kubackiego w Klamrach, gdzie stwierdził brak gotówki wraz ze skórzanym woreczkiem.

— **Grudziądz. — Śmierć nietrzeźwego pod kołami pociągu.** — W piątek około godz. 20-tej wieczorem pociąg osobowy nr. 330, zdążający z Torunia do Grudziądza najechał pomiędzy stacjami Gorzuchowo a Mniszek na 30-letniego rzeźnika Waldemara Reicha, zamieszkałego w Małym Rudniku pod Grudziądzem, zabijając go na miejscu. Koła pociągu rozstrzaskały Reichowi czaszkę oraz obcięły obie nogi. Jak ustaliło dochodzenie, winę tragicznego wypadku ponosi Reich, który będąc w stanie nietrzeźwym, nie bacząc na zamknięta zaporę, usiłował przejść tor kolejowy. — W chwili, kiedy znalazł się na torze, najechał na niego pociąg. Na miejsce wypadku wyjechała z Grudziądza komisja sądowo- lekarska.

— **Starogard. Kradzież pistoletów z magazynu wojskowego.** W magazynie wojskowym 2-go pułku szwoleżerów w Starogardzie zauważono kradzież kilkunastu pistoletów automatycznych. Daty kradzieży dotąd nie ustalono, stwierdzono natomiast, że złodzieje dostali się do magazynu przy pomocy podrobionych kluczy. Żandarmerja łącznie z policją wszczęła energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców kradzieży.

— **Hel. Nad morzem — wiosna.** — Po deszczach i ogólnem ociepleniu się na wybrzeżu polskiem, obecnie u brzegów helskich wisi ciężka mgła. Pułap mgły jest niezwykle niski, tak że półwysep jest prawie niewidoczny. Syreny mgłowe wszystkich latarń otwartego Bałtyku pracują bez przerwy. Mgła w dużej mierze utrudnia wyjazdy na połowy szprotów. Ogólne ocieplenie na wybrzeżu polskiem spowodowało ciekawe zjawisko pojawienia się w lasach półwyspu motyli. Pod Jastarnią rybacy schwytali parę pięknych okazów. W Wejherowie również schwytano żywego motyla. Jak na styczeń, miesiąc zazwyczaj największego natężenia mrozów na Kaszubach, tego rodzaju dziwy przyrody budzą zrozumiałą sensację. W niektórych ogrodach powiatu morskiego pączkują bzy i czereśnie.

OGŁOSZENIE.

W jednym z dzienników chicagoskich ukazało się w tych dniach ogłoszenie tej treści: „Potrzebne lewe ucho — zapłacę 2500 dolarów".

Ogłoszenie to nadała żona bogatego przemysłowca chicagoskiego, która w katastrofie samochodowej utraciło ucho. Zrozpaczona udała się do własnego chirurga, który przyrzekł naprawić szkodę pod warunkiem, że dama dostarczy mu oryginalne ucho ludzkie.

W dzień po ukazaniu się ogłoszenia do administracji pisma nadeszła oferta od matki kilkorga dzieci, której mąż złożony od dłuższego czasu chorobą nie mógł zarabiać na życie. W rodzinie panowała nędza i głód. — Matka zdecydowała się na oddanie ucha, by w ten sposób ratować rodzinę przed śmiercią głodową, zażądała jednak ceny 4000 dolarów. Tranzakcja doszła do skutku ku zadowoleniu pięknej pani i bezrobotnej rodziny, pogrążonej w skrajnej nędzy.

Transmisja radjowa przemówienia ministra J. Becka

Przemówienie ministra spraw zagranicznych p. J. Becka na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Sejmu w dniu 15-ym bm. transmitowane będzie bezpośrednio z sali obrad komisji przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja. Będzie to pierwsza transmisja radjowa z obrad jednej z komisyj sejmowych, gdyż dotąd transmitowane były tylko fragmenty obrad plenum Sejmu.

Początek transmisji o godz. 12-tej w poł. bezpośrednio po hejnale krakowskim.

Nowa serja bogaczy

Już pierwszy dzień ciągnienia czwartej klasy przyniósł niespodziankę, w postaci 100.000 złotych, które padły na numer 123.694. Ślepy los uśmiechnął się do ludzi bardzo niezamożnych, gdyż wszystkie ćwiartki znajdowały się w rękach robotników. Jedną z nich posiadali do spółki



pp. B. Kmiotek, pomocnik maszynisty kolejowego i M. Herszman, elektromonter na kopalni „Kazimierz“. Obaj zamieszkali w Strzemieszycach. Tam również mieszka posiadacz innej ćwiartki



p. Józef Rejmanek, tokarz w fabryce „Sztrem“. Zainkasował już pieniądze, podobnie jak posiadacz trzeciej ćwiartki tego szczęśliwego losu



p. Władysław Olczyk, emerytowany maszynista strzemieszycki. Ostatnia ćwiartka znalazła się w Łodzi i była w posiadaniu niezamożnej krawcowej



p. Marji Krakowińskiej, dla której fortuna była taką niespodzianką, że nie chciała w nią uwierzyć.

Najciekawsze jest to, że wszyscy ci, co wygrali i to tak spore kwoty, dopytują się zaraz o następną loterję i cieszą się, że ciągnienie pierwszej klasy 35-ej loterji odbędzie się już 20 lutego. Ci zaś, którzy mają jeszcze inne numery do obecnej loterji, oczekują dalszych wygranych, których obecnie pada codziennie tysiące, a przedewszystkiem dnia 21 stycznia — miljona.

Okrutna matka

WRZUCIŁA DZIECKO DO JEZIORA.

W dniu 11 bm. po południu przeprzechodzcy koło jeziora zamkowego robotnik p. Józef Filipczak zauważył pływające w wodzie zwłoki dziecka. —

Powiadomiona o powyższem Policja poleciła dziecko z wody wydobyć i odstawić do kostnicy szpitala. Według dotychczasowych dochodzeń — dziecko leżało w wodzie około 14 dni.

Za okrutną matką, która dziecko swoje zaraz po urodzeniu wrzuciła do wody, prowadzi się dochodzenie.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
13	styczeń	P.	Weroniki	7,40	15,49
14	„	W.	Hilarego	7,39	15,51
15	„	Ś.	Pawła	7,38	15,52

NA ŚLUBNYM KOBIERCU

Dnia 26 grudnia ub. r. odbył się w kościele parafjalnym św. Marcina w Poznaniu ślub p. **Janiny Tylkowskiej,** nauczycielki z Wąbrzeźna z **p. Tadeuszem Meyzą.**

*

Dnia 1 stycznia w kościele parafjalnym w Więcborku odbył się ślub p. **Eweliny Szkopkówny** z **p. Pawłem Berndtem,** nauczycielem Państwowego Gimnazjum w Wąbrzeźnie.

Młodym Parom szczęścia i błogosławieństwa Bożego na dalszej drodze życia — życzy Redakcja.

BACZNOŚĆ ORGANIZACJE.

Ponieważ zdarzają się wypadki, że komunikaty organizacyjne podają do gazety osoby do tego nieupoważnione — donosimy, iż odtąd zamieszczać będziemy w „Głosie“ tylko takie komunikaty, które będą zaopatrzone w pieczęć organizacyjną.

WALNE ZEBRANIE TOW. RZEMIEŚLNIKÓW SAMODZIELNYCH.

odbyło się we wtorek, dnia 7 stycznia 1936 roku o godz. 20-tej przy udziale 35 członków lokalu p. Napierały. Zebranie zagaił prezes p. Strzyżewicz, życząc na wstępie wszystkim pomyślnego Nowego Roku i witając m. in. wiceburmistrza p. Szczukę i odczytując porządek obrad Walnego Zebrania. Pamięć Zmarłego śp. członka Tw. śp. Jana Radzimińskiego uczczono przez powstanie.

Po odczytaniu protokólów z ostatniego Walnego Zebrania i ostatniego zwyczajnego — złożyli sprawozdanie z działalności Tow. członkowie ustępującego Zarządu, przyczem prezes p. Strzyżewicz zaznaczył, że ustępujący Zarząd objął swój urząd w czerwcu 1935 roku. W ciągu tego czasu odbyło się 12 zebrań i to Walne, 6 zwyczajnych i 4 nadzwyczajne zebrania.

Po sprawozdaniach przystąpiono do wyboru zarządu. Marszałkiem walnego zebranie wybrany został p. Strzyżewicz, który zarządził 5-minutową przerwę. Po przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, i to na wniosek członków przez aklamację. Prezes p. Teodor Strzyżewicz, zastępca Anastazy Cander, sekretarz Antoni Dąbrowski, zastępca Teofil Jurkiewicz, skarbnik Franciszek Kopczyński, ławnicy pp. Scheffler i Świtalski, rewizorzy kasy: Konstanty Cander, Ignacy Kolecki. Sąd polubowny Leonard Szustakowski, Marjan Rujner, Ignacy Kolecki, Jan Buczkowski. Chorążym: Antoni Ewczyński, Jan Piwnicki, Stanisław Rzeczewski. Do chorągwi kościelnej Leon Chojnicki.

Po przeprowadzonych wyborach zabrał głos wiceburmistrz p. Szczuka, poruszając sprawę likwidacji naszego powiatu. Prelegent przedstawił sprawę bardzo obszernie i wyczerpująco. Po załatwieniu szeregu spraw wewnętrznych zebranie zakończono.

Serja nowych dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej

W łonie rządu zapadła decyzja, aby, na podstawie ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów z mocą ustawy, której działanie wygasa jak wiadomo w dniu 15-ym bm. załatwić jeszcze szereg pilnych zagadnień w drodze dekretu.

W najbliższych dniach ukaże się serja nowych dekretów Prezydenta Rzplitej. Między innemi wprowadzone zostaną *drogą dekretu pewne zmiany w ordynacji podatkowej,* dotyczące mianowicie *podatku od nieruchomości.* Spodziewane jest również ukazanie się *dekretu o regulowaniu stosunków w przemyśle naftowym oraz dekretu, regulującego sprawę wydawania pożyczek premjowych,* na mocy którego prawo emitowania pożyczek premjowych przysługiwać będzie wyłącznie państwu. Ponadto ukazać się ma *dekret, nowelizujący ustawę o monopolu zapałczanym* i nadający pewne pełnomocnitwa ministrowi skarbu w sprawie opłat stemplowych od zapalniczek. W związku z tem spodziewana jest w najbliższym czasie obniżka tych opłat.

Kącik Z. S.

KUJEMY ŁAŃCUCH.

Wezwany przez p. nacz. Tuscha, składam na Z. S. 3,— zł. **Górecki Gł. Dworzec.**

*

Wezwany przez p. Mątewskiego z Wałyczyka składam na Z. S. 1,— zł. **Pelikan Józef.**

*

P. **Ciesielski** wezwany przez p. Jędrzejewskiego, składa na Z. S. 1 zł.

*

Wezwany przez p. Zienkiewicza, składam na cele Z. S. 2 książki. **Józef Kurzyński.**

*

P. pułk. dypl. **Stefan Iwanowski** z Piątkowa złożył na cele Z. S. 5 zł.

*

Wezwany przez p. Isbrandta składam na Z. S. 1 zł. **Maliszewski — Orłowo.**

*

P. **Dąbkowski** wezwany przez p. Kisielewskiego składa na Z. S. 1 zł.

*

P. Stefan Gumiński z Kurkocina złożył na Z. S. 1 zł.

*

Zawezwany przez p. Gazdę składam na Z. S. 1 zł. **Jan Pyszczyński — Przydwórz**

*

Zawezwany przez p. Tebinkę, składam na Z. S. 1 zł. **Franc. Nowacki — Pułkowo.**

*

Wezwany przez p. Główczewskiego składam na cele oświatowe Z. S. 2 zł. **Józef Rec.**

*

Wezwany przez p. Błaszkowskiego składam na Z. S. 3 zł **Feliks Zastawny.**

*

P. **Ziółkowski** z Ostrowitego wezwany przez p. Kierwińskiego składa na Z. S. 3 zł.

*

Wezwany przez p. Rakowskiego składam na Z. S. 2 zł. **Bernard Dąbrowski — Pluskowęsy.**

*

DANCING T. C. L.

W ub. sobotę odbył się w hotelu pod Białym Orłem — Dancing urządzony przez T.C.L. Zebrani goście w miłej harmonji bawili się do wczesnych godzin rannych.

ZEBRANIE ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

W niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 15-tej odbyło się zebranie Związku Rezerwistów — Koło Wąbrzeźno w sali Domu Społecznego. Zebranie zagaił w obecności około 35 członków prezes p. **Adam Szczuka.** Po omówieniu różnych spraw wewnętrznych: jak składek członkowskich, daty zebrań itp. zebranie zakończono, poczem wszyscy obecni udali się na odczyt p. por. maryn. handl. Kwiatkowskiego "Darem Pomorza naokoło świata“.

OPŁATEK K. S. M. MĘSKIEJ.

Bezpośrednio po walnem zebraniu urządzono opłatek i wspólną kawkę dla członków Oddziału i zebranych gości. Na wstępie do zgromadzonych gości przemówił prezes Arendarski St., poczem odśpiewano kilka kolend i podzielono się opłatkiem. Burzę oklasków zdobyli sobie druhowie Zawadzki i Lemanowicz Kazimierz za wygłoszenie pięknych deklamacyj. Skolei przemówił do zebranych Ks. asyst. Bigus, nawiązując doprastarej tradycji dzielenia się opłatkiem. Po przemówieniu śpiewano w dalszym ciągu miłe kolendy. Następnie zasiedli zebrani do kawki, w toku której druh Błaszkiewicz Zygmunt wygłosił śliczną deklamację. Cały ten miły wieczór upłynął zebranym w serdecznym nastroju rodzinnym. — Na zakończenie zaśpiewano „Bóg się rodzi“ i prezes druh Arendarski zakończył wieczornicę, dziękując wszystkim za przybycie i pożegnał gości i druhów w Imię Chrystusa oraz hasłem „Gotów“.

KINO „SŁOŃCE“

Dziś i dni następne — największe arcydzieło międzynarodowe — chluba Polski — król pieśni — największy śpiewak świata JAN KIEPURA, w swoim najświetniejszym filmie, wzbudzającym entuzjazm u wszystkich miłośników kina, śpiewu i muzyki pt.: KOCHAM WSZYSTKIE KOBIETY. — Śpiew — humor — tempo... — Wersja niemiecka.

„ZARĘCZYNY PO KULAMI“.

W ramach wieczorku kulturalno-oświatowego, urządzonego przez oddziały Z. S. w Wąbrzeźnie — w sobotę **18 stycznia o godz. 20-tej** w sali kina „Słońce“ — odegrane zostaną — **„Zaręczyny pod kulami“,** poczem odbędzie się dancing towarzyski. Zysk przeznaczony jest na cele kulturalno oświatowe.

„ROZKOSZNA MADELON“.

Koło miłośników sceny przy Z. S. oddział w Golubiu — wystawi na scenie hotelu „Dwór Wąbrzeski“ w **niedzielę 19 stycznia o godzinie 20-tej operetkę p. t.: „Rozkoszna Madelon“.** — Bliższe szczegóły podamy w następnych numerach.

WIELKA ZABAWA HARCERSKA.

Utartym zwyczajem odbędzie się 1 lutego 36 r. reprezentacyjna zabawa harcerska. Znamy wszyscy tę miłą i beztroską atmosferę zabaw harcerskich, więc z niecierpliwością oczekujemy tych zapowiadanych niespodzianek harcerskich, tembardziej, że w lutym roku przyszłego ujrzymy również wspaniałą rewję harcerską.

GDZIE SPĘDZIMY 1-go LUTEGO?

Już niedługo, bo 1-go lutego br. będziemy mogli spędzić jedną beztroską noc na zabawie podoficerów rezerwy w sali hotelu pod „Białym Orłem“. Pamiętajmy, że 1 luty to jedyny dobrze zapowiadający się wieczór w obecnym karnawale. —

ZABAWA K. S. LUDOWEGO

Dnia 2 lutego w sali p. St. Klimka odbędzie się zabawa taneczna dla członków i zaproszonych gości.

KONCERT.

Dnia 9 lutego w sali „Dwór Wąbrzeski“ urządzi chór kościelny św. Grzegorza — koncert. Bliższe szczegóły podamy w następnych numerach „Głosu“.

UWAGA INWALIDZI WOJENNI I POZOSTALI RODZICE PO POLEGŁYCH!

Mocą rozporządzenia Rady Ministrów przyznaje się prawo do dodatkowego rejestrowania do zaopatrzeń inwalidzkich i rodzice po poległych. Rejestracja trwać będzie do końca rb. Zainteresowani zechcą się zgłosić celem otrzymania wyczerpujących informacyj do sekr. pow. Związku Inwalidów R. P. w Wąbrzeźnie, ul. Przemysłowa 8.

Kowalewo

POŻEGNANIE NACZELNIKA SĄDU GRODZKIEGO

W sobotę, dnia 11 bm. żegnał tutejszy personel urzędniczy Sądu Grodzkiego swego przełożonego p. sędziego Madejskiego, który przechodzi na stanowisko kierownicze do Chełmna.

Pożegnanie było bardzo serdeczne, dowodem czego było wręczenie wspólnej fotografji z odpowiednim napisem. Po 2-godzinnej pogawędce, p. sędzia Madejski, był zmuszony grono urzędnicze opuścić, spiesząc na oficjalny wieczorek, przygotowany przez tutejsze i okoliczne Obywatelstwo z p. burmistrzem Kossekiem na czele. P. sędzia Madejski zaskarbił sobie przez swój dwuletni pobyt w tutejszej miejscowości szczere uznanie, to też pożegnanie było bardzo serdeczne, pełne życzliwości dla przyszłej Jego pracy zawodowej.

WALNE ZEBRANIE PLACÓWKI POWSTAŃCW I WOJAKÓW O. K. VIII

W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 14-tej odbyło się w sali b. Szkoły Rolniczej Męskiej doroczne walne zebranie placówki Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Przy udziale około 50 członków zebranie zagaił prezes p. Stanisław Skaja, witając zebranych i odczytując porządek obrad, który bez zmian przyjęto. Następnie przystąpiono do wyboru prezydjum, w skład którego

wybrano pp.: Florjana Kurzyńskiego jako przewodniczącego i Alfonsa Wardackiego jako sekretarza. Po objęciu przewodnictwa przez p. Kurzyńskiego, sekretarz p. Smakulski Marjan odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania, który jednogłośnie przyjęto. Dalej przystąpiono do sprawozdania członków Zarządu i komisji rewizyjnej. Jak wynika ze sprawozdania, Zarząd wywiązał się z powierzonego mu zadania — wobec czego zebrani udzielili jednogłośnie absolutorjum.

Do zarządu wybrano pp.: Florjan Kurzyński — prezes, burmistrz Kossek — wiceprezes, Smakulski Marjan —sekretarz, Damraht Antoni — zast. sekretarza, Kurzyński Bronisław — skarbnik, Wiśniewski Władysław — komendant, Murawski Józef — referent organizacyjny, komorowy Bronisław Maśliński. Referenta oświatowego uchalono dokoopotować później.

W wolnych głosach zabierali głos pp. Szałucki, Wiśniewski, Kurzyński i inni, którzy przemawiali za podtrzymaniem placówki. Pod koniec zebrania zabrał głos komendant p. Władysław Wiśniewski, wnosząc wniosek aby walne zebranie mianowało ustępującego prezesa p. Skaję za jego pracę dla placówki członkiem honorowym placówki Powstańców i Wojaków O. K. VIII w Kowalewie. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Po odśpiewaniu „Roty" zebranie zakończono hasłem „Wolność".

Golub

Dygnitarze w Golubiu

WSTĄPILI DO DOMU MIEJSKIEGO.

WYWIAD.

Tu przerwał naszą rozmowę znany w Golubiu i może okolicy grajek z Bożej łaski „Klemens". Stanął u progu salki, wyjął z prymitywnego woreczka jeszcze gorsze skrzypce i na rozstrojonym instrumencie grać począł jakąś przeraźliwą melodję, że wątpić zacząłem, czy Dzieciątko w żłóbeczku byłoby się uśmiechnęło, usłyszawszy taką nieziemską muzykę. — Trzej królowie jednakże cierpliwie wysłuchali przygodnego muzykanta i następnie obdarzyli go upragnionym groszem. Klemens nachuchał w dłoń z pieniędzmi, roześmiał się i wychodząc pomruczał sobie: Wiem ja, czemu oni tu wracają. Uciekli przed Herodem. Słusznie zupełnie. Tym hunefotom żydziakom nigdy nie trzeba wierzyć. Oszukał się chyba jucha. Człowiek strzela, a Pan Bóg kule niesię.

— A co spowodowało dostojnych panów do przedsięwzięcia tak uciążliwej drogi?

— Zajęcie nasze to przyroda, astronomja i astrologja. Nazywają nas wędrowcami świata. Dzieląc tęsknotę narodów za Mesjaszem i znając proroctwa Balaama z Chaldei pilnie obserwowaliśmy gwiaździste niebo. Spodziewaliśmy się bowiem że kiedyś już w bliższym czasie w Judei ukażą się cudowna gwiazda i berło, tj. że zjawi się król. W związku z takiemi zjawiskami zawsze stały wielkie wydarzenia, jak stworzenia świata, Henoch, Noe, Mojżesz, Izajasz. — Pewnego dnia ku wielkiej naszej radości ukazała się na firmamencie gwiazda przecudna nad wszystkiemi gwiazdami. Światło jej nie jest do opisania, i zadziwienie wśród uczonych wzbudziła jej nowość. Drugie gwiazdy jak w chórze ją otaczały; ona sama jednakże przewyższała wszystkie inne siłą światła i cudem swej piękności. Było to coś w rodzaju konjunkcji (połączenia) pomiędzy Jowiszem a Saturnem w gwiazdozbiorze Ryb. A ponieważ według nauki astrologów konstelacja Ryb oznacza kraj Judeę, nabraliśmy przekonania, że urodził się nowy Król żydowski, i postanowiliśmy czemprędzej wybrać się na poszukiwanie nowonarodzonego Króla.

Starzec, zmęczony daleką podróżą, lekko zakaszlał. I skolei wyręczył go młodszy odeń Baltazar. Z oczu jego tryskały energja i życie. Był brodaty, a twarz miał ciemno-brunatną:

— Wyruszyliśmy w kierunku Judei. Zabraliśmy ze sobą kilku z naszego otoczenia, konieczną ilość służby i wielbłądów, jak również dary, któreśmy złożyć zamierzali Dzieciątku w ofierze. Wiadomo przecie, że według wschodniego zwyczaju przed wyższymi nie jest wolno stanąć bez podarunków w ręce. Szliśmy pewni, bo prowadziła nas owa prześliczna gwiazda. W stolicy spodziewaliśmy się znaleść Mesjasza, albo przynajmniej otrzymać pewne dane co do miejsca jego urodzenia. Gdyśmy z całą naszą świtą kroczyli do pałacu królewskiego, z ust do ust sobie podawano, że jacyś obcy mężowie przybyli i szukają nowonarodzonego Króla. Zjawienie się nasze w Jerozolimie wśród mieszczan nie mało narobiło wrzawy i strachu, a w szczególności u Heroda.

— A czemu? — pozwoliłem sobie wtrącić.

Heród był pyszny, pragnący panowania, chciwy władzy i okrutny, i dlatego podejrzliwy. Bał się, że nowonarodzony Król strąci go z tronu i ukarze go za jego występki i łajdactwa. Mieszczanie, a zwłaszcza jego zwolennicy, przelękli się, bo dużo z nich dla swych tajnych grzechów spodziewać się musiało, że przybyły Mesjasz biednych sądzić będzie sprawiedliwie, a bezbożnych zabije oddechem swych ust. Zwołał nas tedy Heród potajemnie do siebie, wypytał nas dokładnie co do czasu, kiedy gwiazda nam się ukazała itd. W końcu bezbożnik kazał nam iść do Betlejem na przywitanie nowego Króla, a później mu donieść żeśmy Go znaleźli, aby i on Mu złożyć mógł swój hołd.

Nie bez trwogi w sercu opuściliśmy miasto. Lecz ufność, którąśmy pokładali w Bogu, nas nie zawiodła. Poza stolicą znowu na niebie ukazała się ta sama gwiazda i dopiero się zatrzymała nad jakąś ubogą stajenką w Betlejem, gdzie — jak Was już pewnie powiadomili Aniołowie — narodziło się owo Dzieciątko-Bóg.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PIEŚNI LUDOWE



AUDYCJA Z WROCŁAWIA
PONIEDZIAŁEK 13. I. O GODZ. 21.00

Kącik radjowy

WTOREK, dnia 14 stycznia

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". Pobudka do gimnastyki. Gimnastyka. Koncert poranny. 7,20 Dziennik poranny. Muzyka. 7,50 Program na dzień bież. 7,55 Parę informacyj. 8,00—8,10 Audycja dla szkół. 11,57 Sygnał czasu. Hejnał. Dziennik południowy. 12,15 Śpiewajmy piosenki — audycja dla szkół. 12,30 Orkiestry i soliści (płyty). 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30 Muzyka lekka. 16,00 Skrzynka P. K. O. 16,15 Koncert skrzypcowy D-dur Czajkowskiego. 16,45 Cała Polska śpiewa. 17,00 Maszyna do pisania — pogadanka z cyklu Wielkie i drobne wynalazki. 17,15 Koncert w wykonaniu Orkiestry P. R. 17,50 Skrzynka językowa. 18,00 Recital fortepianowy. 18,30 Sądownictwo miejskie na Pomorzu w szesnastem i siedemnastem wieku. 18,45 Coraz wyżej (płyty). 19,09 Chwilka morsko - pomorska. 19,10 Zapowiedź programu na dzień następny. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 1940 Wiadomości sportowe ogólne. 19,50 Pogadanka. 20,00 Monolog. 20,10 Koncert symfoniczny. W przerwie około godz. 20,30: Dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej. 22,30 Dziedziczenie chorób — odczyt dla lekarzy. 22,45 Chóry revellersów (płyty). 23,05 Muzyka taneczna.

ŚRODA, dnia 15 stycznia

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". Pobudka do gimnastyki. Gimnastyka. Koncert poranny. 7,20 Dziennik poranny. Muzyka. 7,50 Program na dzień bież. 7,55 Parę informacyj. 8,00—8,10 Audycja dla szkół. 11,57 Sygnał czasu. Hejnał. 12,05 Dziennik południowy. 12,15 Bibljoteka domowa — pogadanka. 12,30 Koncert Orkiestry Kameralnej. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30 Muzyka lekka płyty. 15,20 Przegląd giełdowy. 15,30 Z oper R. Wagnera (płyty). 16,00 Rozmowa Majsterklepki z Lepigliną. 16,20 Pieśni murzyńskie. 18,45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17,00 Powieść kryminalna — z cyklu Dyskutujmy. 17,20 Muzyka krajów północnych. 17,50 Świat się śmieje. 18,00 Recital organowy. 18,30 Skrzynka techniczna — omówi Wacław Janicki. 18,40 Życie kulturalno - artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45 Występy chóru żołnierskiego. 19,00 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19,09 Chwilka morsko-pomorska. 19,10 Zapowiedź programu na dzień następny. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40 Wiad. sportowe ogólne. 19,50 Reportaż aktualny. 20,00 Godzina Zagłębia Dąbrowskiego. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,52 Obrazki z Polski Współczesnej. 20,57 20-ta audycja z cyklu Twórczość Fryderyka Chopina. 21,35 Poezje Czesława Miłosza i Władysława Sebyły. 21,50 Bezpłatna reklama — pogadanka dla kupców. 22,00 Popularna muzyka symfoniczna. 22,30 Muzyka taneczna.

PODSTACJA RADJOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM



OTWARCIE 15.I. GODZ 20.00

Życie towarzystw

— **WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW O. K. VIII Placówki Wąbrzeźno odbędzie się w niedzielę, dnia 19 stycznia 1936 r. o godz. 15-ej** w lokalu p. Szymańskiego z nast. porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu. 3) Wybór przewodniczącego walnego zebrania. 4) Sprawozdania ustępującego zarządu. 5) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. Dyskusja nad sprawozdaniami. Udzielenie absolutorjum ustęp. zarządowi. — Przerwa. — 6) Wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej. 7) Wolne głosy i wnioski. 8) Zakończenie. O ile nie stawi się odpowiednia ilość członków, to za pół godziny odbędzie się drugie walne zebranie, bez względu na ilość członków. Zarząd.

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1

Numer akt: Km. 2572/35.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie **Jan Główczewski** mający kancelarję w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury Nr. 12 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 16 stycznia 1936 r. o godz. 14-tej w Dębowejłące pow. Wąbrzeźno odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do p. Michała Merecika składających się z:**

6 prosiaków, 1 maciory, 1 tucznika, 1 bekonu, 2 jałówek, 1 powózki, 1 wagi i 1 maneżu dwukonnego,

oszacowanych na łączną sumę 630 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wąbrzeźno, dnia 11 stycznia 1936 r.

(—) GŁOWCZEWSKI, Komornik

Km. 1287/35

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie **Litwin Franciszek** mający kancelarję swoją w Kowalewie przy ul. M. Piłsudskiego 23 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 17 stycznia 1936 r. o godzinie 11-tej w Szewach pow. Wąbrzeźno odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości należących do Alfonsa Górskiego składających się z:**

300 ctr. kartofli, samochodu f-y Fiat, 2 klaczy wyjazdowych i 2 tuczników,

w łącznej wartości szacunkowej 1.640,— zł.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kowalewo, dnia 10 stycznia 1936 r.

(—) Litwin

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie

Numer akt: Km. 2123/35.

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie **Jan Główczewski** mający kancelarję w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury Nr. 12 podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 9-go kwietnia 1936 r. o godzinie 9-tej przystąpi do opisu nieruchomości Ludowice tom II wykaz L. 74** do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie zł. 1.504,99 z kosztami przypadającej wierzycielowi **Państw. Bankowi Rolnemu Oddz. w Grudziądzu** od dłużników **Hermana i Anny małż. Mielke i wzywa** wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Wąbrzeźno, dnia 23 grudnia 1935 r.

(—) JAN GŁOWCZEWSKI, Komornik